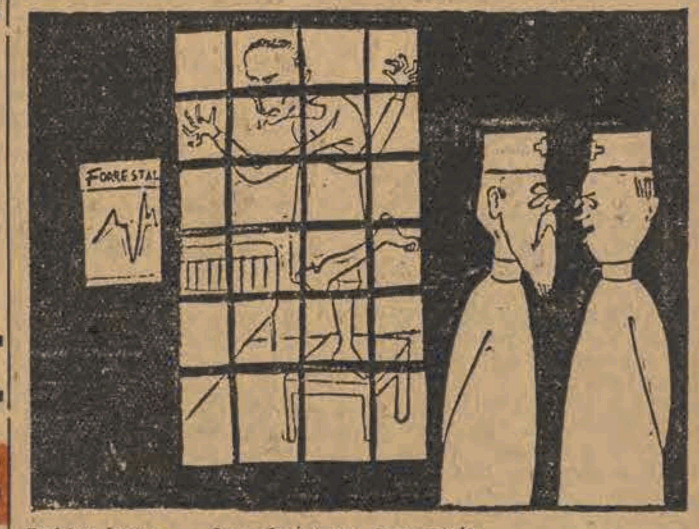
Władza ludowa zapewnia rozkwit kultury polskiej

Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, WTOREK 3 MAJA 1949 ROKU Nr 120 (1494)



Doktor I-szy: — Co mów! teraz Forrestal?
Doktor II-gi: — Domaga się sprowadzenia jeszcze kilku kolegów-ministrów dla wspólnego opracowania paktu super-atlantyckiego.

Udostępnić kulturę masom pracującym — naczelnym zadaniem Polski Ludowej

Prezydent RP na uroczystości otwarcia biblioteki w fabryce im. gen. K. Świerczewskiego

Doniosłe zobowiązania robotników w sprawie likwidacji analfabetyzmu

WARSZAWA (PAP) Dnia 2 bm. Prezydent R. P. Bolesław Bierut, pod którego protektoratem rozpoczął się „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" — przybył do fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego na Woli, aby wziąć udział w uroczystości otwarcia biblioteki, ofiarowanej przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Wysiadającemu z auta Prezydentowi na udekorowanym flagami biało-czerwonymi i czerwonymi dziedzińcu fabryki załoga zgotowała spontaniczne owacje. Wznoszono niemilknące okrzyki: „Niech żyje!" i długo skandowano Bie-rut, Bie-rut.

Dostojnego gościa serdecznie witali sekretarz komitetu fabrycznego PZPR — Żelezkiewicz, przewodniczący Rady Zakładowej— Krawczyk i naczelny dyrektor— Koch, oraz przodownicy pracy.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele KC PZPR tow. tow. Jerzy Albrecht i Staszewski przedstawiciele KCZZ Żukowski, Jędrzejewski, Cieślikowska, sekretarze KW PZPR tow tow. Zawadzki, Milecki i Gliniarz, sekretarz PZPR dzielnicy Wola — tow. Parol.

W obszernej świetlicy fabrycznej uroczystość rozpoczęto dźwiękami hymnu narodowego a następnie „Międzynarodówki". Gdy przebrzmiały melodie znów entuzjazm porywa wszystkich obecnych. Długo nie milkną okrzyki na cześć Prezydenta, rządu ludowego, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i na cześć socjalizmu. Okrzyk: Niech żyje Związek Radziecki wywołuje potężną owację na cześć wodza światowego obozu postępu i pokoju Generalissimusa Stalina. Zebrani stojąc długo skandują Sta-lin, Sta-lin.

Uroczystość zagaja sekretarz komitetu fabrycznego — Szolc i zaprasza do prezydium, **Prezydenta Bolesława Bieruta, przedstawicieli KC PZPR, KCZZ, KW PZPR i innych.** W prezydium zajmują również miejsca **przodownicy pracy** — Stefan Wojciechowski —(182 proc. normy) Bolesław Akonom — (178 proc. normy).

Przemówienie sekretarza Komitetu fabrycznego PZPR tow. Żelezkiewicza, zebrani przyjmują ją gorącymi oklaskami i okrzykami.

Sekretarz komitetu fabrycznego PZPR przypomina, że załoga przedterminowo wykonała zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja, dając ponad zobowiązania dodatkową produkcję wartości ok. 5 milionów złotych. Załoga podjęła już nowe zobowiązania produkcyjne — wykonania na dzień 22 lipca planu dziewięciomiesięcznego.

Mówca oświadcza, że załoga obok zadań produkcyjnych dba o wyszkolenie zawodowe, ideologiczne, oświatowe i kulturalne.

Dla osiągnięcia jeszcze większych rezultatów — stwierdza tow. Żelezkiewicz, — załoga fabryki przyjmuje na siebie następujące zobowiązania w dziedzinie upowszechnienia książki i prasy, oraz walki z analfabetyzmem:

1) W roku bieżącym zupełnie zlikwidować analfabetyzm wśród robotników fabryki, 2) sprawić, aby wszyscy robotnicy stali się czytelnikami biblioteki, 3) założyć klub książki robotniczej, 4) otoczyć jeszcze lepszą i serdeczniejszą opieką szkołę przemysłową, szkołę podstawową nr 182 oraz 5-ty ogródek Jordanowski, 5) systematycznie wydawać gazetkę ścienną, 6) systematycznie rozszerzać i pogłębiać czytelnictwo prasy partyjnej wśród załogi fabrycznej.

Zobowiązania te załoga i przybyli na uroczystość goście przyjęli gorącymi oklaskami.

Wśród owacji obecnych wstępuje na trybunę Prezydent RP Bolesław Bierut. — **(Przemówienie podajemy na str. 3-ej).**

Robotnicy fabryki, wśród których większość przed chwilą oderwała się od warsztatów pracy, łowią każde słowo.

Po przemówieniu wybucha znów fala niekończącego się entuzjazmu. Znów brzmią okrzyki na cześć Prezydenta, Rządu i Komitetu Centralnego PZPR.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono uroczystość.

Następnie Prezydent z towarzyszącymi Mu gośćmi obejrzał liczącą ponad 2.000 tomów bibliotekę, rozmawiając serdecznie z członkami komitetu fabrycznego PZPR, członkami rady zakładowej, przedstawicielami dyrekcji oraz robotnikami i robotnicami fabryki.

Na prośbę gospodarzy fabryki Prezydent wpisał do pamiątkowej księgi biblioteki następujące słowa:

„Życzę bibliotece i świetlicy fabryki im. Karola Świerczewskiego, aby jej czytelnikami stali się wszyscy pracownicy i robotnicy fabryki, aby stała się ona miejscem najchętniej uczęszczanym przez kobiety i młodzież".

Prezydent wyraża następnie życzenie, aby nadesłano Mu katalog biblioteki, który uzupełni nowymi wydawnictwami, jakimi nie dysponuje jeszcze biblioteka.

Odjazd Prezydenta R. P. staje się znów okazją do wyrażenia przez załogę fabryki gorących uczuć dla POLSKI LUDOWEJ I JEJ KIEROWNIKA.

Ofensywa kultury i oświaty — odpowiedzią na pakty agresji

Święto 1 Maja obchodziliśmy w bieżącym roku pod znakiem walki o pokój i konsolidacji całego narodu dokoła wielkiego dzieła budowy Polski Ludowej. Na transparentach, niesionych w pochodzie, na gmachach publicznych wiele było haseł poświęconych naszej solidarności z obozem pokoju i jego przewodnikiem Związkiem Radzieckim, wiele było transparentów bilansujących dotychczasowe osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej i wytycznych na przyszłość.

Obok tych haseł zwracały uwagę te, które mówiły nam o naszej ofensywie kulturalnej i oświatowej.

Nie jest przypadkiem, że 1 Maj był dniem rozpoczynającym u nas „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy". Świadczy to, że w państwie ludowym zagadnienia upowszechnienia oświaty i kultury mają równe znaczenie co sprawy bezpieczeństwa i podniesienia dobrobytu materialnego najszerszych mas ludowych. Więcej nawet, w państwie socjalistycznym i w państwie, kroczącym drogą do socjalizmu, sprawa upowszechnienia oświaty i kultury jest jednym z najważniejszych czynników warunkujących zarówno bezpieczeństwo jak i podniesienie ogólnego poziomu życia.

Każdy człowiek w Polsce zdaje sobie sprawę, że jest współodpowiedzialny za losy Polski. Stąd płynie wspaniały zryw całego narodu przede wszystkim klasy robotniczej do odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki. Stąd również wynika zainteresowanie najszerszych mas ludowych wszystkimi przejawami życia publicznego i czynną do tych zagadnień postawa.

W parze z poczuciem odpowiedzialności idzie potrzeba rozszerzenia swych horyzontów myślowych, potrzeba uzupełnienia wiadomości, potrzeba nauki. Milionowe nakłady prasy, dziesięciokrotne w porównaniu z okresem przedwojennym nakłady książek, głód książek i wielki wysiłek dla zaspokojenia tego głodu są tego najwymowniejszym wyrazem. Trudno bowiem, aby analfabeta czy półanalfabeta mógł śledzić wartki prąd wydarzeń i zająć wobec niego czynną postawę.

Polska Ludowa wypowiedziała zdecydowaną walkę analfabetyzmowi, który będzie wypleniony do 1951 r. Polska Ludowa blisko 25 procent swego budżetu poświęca sprawom upowszechnienia oświaty i kultury, udostępnienia zdobyczy kultury najszerszym masom ludowym.

Gdy dziś w krajach imperialistycznych główne środki idą na zbrojenia, mącenie pokoju, na podżeganie do wojny, na knowania, spiski, bloki i pakty, które mają oddalić widmo kryzysu, państwa ludowe mobilizują środki na upowszechnienie kultury. To jest nasza odpowiedź na politykę agresji, na pakt atlantycki.

Gdy w krajach imperialistycznych stawiają przede wszystkim na maszynę — my stawiamy przede wszystkim na człowieka, któremu maszyna ma służyć.

Gdy w krajach imperialistycznych pragnie się człowieka zautomatyzować i pozbawić wszelkiej świadomości — my pragniemy obywatela świadomego celu, do którego dążymy. Taki właśnie jest sens „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy".

Wbrew machinacjom reakcji

Wybory na burmistrzów we Francji przynoszą zwycięstwo komunistom

Paryż (PAP). W niedzielę 1 maja odbyły się wybory merów (burmistrzów) w Tulle i Douarnenez. W obydwu miastach zwyciężyli kandydaci komunistyczni.

Wybór mera w Tulle poprzedziły trzy tury głosowania, w których koalicja antykomunistyczna starała się za wszelką cenę przeforsować własnego kandydata. Socjaliści głosowali razem z gaullistami. Wbrew regulaminowi przewodniczący ogłosił merem kandydata rady kałów, co wywołało żywiołową manifestację zebranych na sali mieszkańców miasta.

Wskutek sprzeciwu ludności kandydat radykałów zrzekł się mandatu. W trzeciej turze wybrany został merem komunista Chausson.

W Douarnenez merem został wybrany komunista również w trzeciej turze głosowania.

Wielki czyn „bawełnianej trójki"

Zobowiązania przedmajowe wykonane z olbrzymią nawiązką

Przędzalnia Średnioprzędna PZPB Nr 3 podjęła się dać w ramach Czynu Majowego 15 tys. 700 kg przędzy ponad plan kwietniowy, a dała 35 tys. 185 kg ponad plan.

Przędzalnia Odpadkowa tejże fabryki, również przekroczyła swe zobowiązania. — Zamiast 10 tys. 200 kg, dała 12 tys. 633 kg ponad plan.

Tkalnia zobowiązała się dać ponad plan 33 tys. 800 metrów tkanin, a dała 53 tys. 671 metrów.

Wykończalnia dała ponad plan 277 tys. 404 metry.

Na oddziale „B" tejże „trójki bawełnianej" (dawniej Sztajnert) szczególnie kobiety podjęły wielką kampanię dla uczczenia dnia 1-go Maja i mającego się odbyć Kongresu Związków Zawodowych. Począwszy od dnia 13-go kwietnia zorganizowały: 21 nowych zespołów współzawodniczących, a do współzawodnictwa indywidualnego wciągnęły nowych 17 osób. Ponadto, Komisja Kobieca przy Radzie Zakładowej i „Ligówki" zwerbowały nowych 225 członkiń do Ligi Kobiet, osiągając w ten sposób pokaźną cyfrę 940 członkiń na ogólną liczbę 1123 zatrudnionych tu kobiet.

Dotrzymali tu swego słowa poszczególni pracownicy, którzy podjeli zobowiązania 1-majowe. Na pakarni tow. Maria Cyrus od dnia 13-go kwietnia począwszy, zamiast 260 paczek, pakuje teraz 285 paczek dziennie. Tow. Helena Galczak zwiększyła w ramach Czynu Majowego ilość paczek z 265 na 277 dziennie, a tow. Marta Kryzba z 260 na 272 paczki. Tow. Kazimierz Karski, krojczy na składalni, zobowiązał się podnieść swą produkcje dzienną z 4600 metrów na 4900 metrów i dotrzymał słowa. Składaczki — tow. tow. Rzepkowska i Wilczyńska, tak jak się zobowiązały, podniosły swą produkcję dzienną z 8500 metrów na 8900 metrów. Tow. Fabiszewski, majster na składalni, który obiecał zamiast 946.000 metrów, dać w kwietniu 1 milion metrów — **dał 1 milion i 200 m.**

Wielki dzień Łodzi



Wspaniale udekorowana trybuna, z której I-szy wiceminister Obrony Narodowej tow. Edward Ochab — w otoczeniu przedstawicieli władz państwowych, partii i przodowników pracy — przyjmował tegoroczną potężną defiladę pierwszomajową robotniczej Łodzi.

Naród chiński zrzuca jarzmo wielowiekowego ucisku imperialistycznego

NOWY JORK (PAP) **Jak wynika z wiadomości, otrzymanych tu w niedzielę, siły ludowe zbliżyły się do głównego celu obecnej fazy natarcia — miasta Hang - Czou, na południowy - zachód od Szanghaju, które zostało już ewakuowane przez wojska Kuomintangu.**

* * *

PEKIN (PAP) Agencja Wolnych Chin donosi, że w trójkącie Nankin—Szanghaj—Hang-Czou zlikwidowano lub rozproszono osiem armii Kuomintangu. W ręce zwycięskich Wojsk Ludowych wpadły olbrzymie ilości materiału wojennego, 140 tys. żołnierzy Kuomintangu wzięto do niewoli.

Komunikat dowództwa Wojsk Ludowych, stwierdza, że władze ludowe wzywają Francję, Wielką Brytanie i Stany Zjednoczone do wycofania z Chin swych sił zbrojnych.

Chińska Armia Ludowa nie liczy na pomoc zbrojną żadnego obcego państwa, domaga się natomiast, aby Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja wycofały swe wojska, okręty wojenne i lotnictwo z rzek Jang - Tse - Kiang i Hang - Pu oraz z innych miejscowości Chin i by nie okazywały pomocy zbrojnej wrogom Chin Ludowych.

Włókniarze fabryki »Orzeł« zdobyli sztandar przechodni współzawodnictwa polsko-czechosłowackiego

WROCŁAW (PAP) — Do Jeleniej Góry przybyła 25-osobowa delegacja czechosłowackach włókniarzy z fabryki włókienniczej w Trutnowie z sekretarzem generalnym Związku Zawodowego Włókniarzy czechosłowackich Ackermanem na czele.

Delegacja przywiozła sztandar przechodni współzawodnictwa pracy pomiędzy zakładami włókienniczymi czechosłowackimi a polskimi. Sztandar ten zdobyła załoga fabryki włókienniczej „Orzeł" w Mysłakowicach — pow. Jelenia Góra.

Potężne manifestacje światowych sił pokoju

Dzień 1-Maja w stolicach państw Europy

FRANCJA

PARYŻ (PAP) Pod znakiem pokoju, przyjaźni pomiędzy narodami i solidarności robotniczej przemaszerował w Paryżu olbrzymi pochód pierwszomajowy. Uczestnicy pochodu kierowali się na Plac Bastylii, na którym wznosiła się przybrana czerwienią trybuna honorowa.

Na trybunie zajęli miejsca, obok sekretarza generalnego CGT — **Frachona**, członkowie Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — **Joliot - Curie, Picasso, Aragon** i inni, członkowie KC Francuskiej Partii Komunistycznej: **Cachin, Duclos, Marty, Mauvais, Fajon**, zastępca sekretarza generalnego SFZZ — **Gebert**, przedstawicieli władz naczelnych jednościowej partii socjalistycznej i organizacji postępowych chrześcijan.

Jako pierwsi w pochodzie szli członkowie Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z własnym transparentem. Wśród grup narodowych wyróżniła się grupa Polonii francuskiej.

Pod łopoczącymi chorągwiami pocztów sztandarowych przeszły wielkie oddziały wolnych strzelców i partyzantów oraz stowarzyszenia b. kombatantów - republikanów, za którymi maszerowali b. ochotnicy walk w Hiszpanii, Włosi — b. członkowie ruchu oporu, przedstawiciele Madagaskaru z transparentem, głoszącym „Dość niesprawiedliwości. Wypuśćcie naszych więźniów". Przedstawicieli różnych narodów witano burzliwymi oklaskami. Z kolei kroczyły niezliczone zastępy młodzieży. Jedna z grup miała napis: **„13 okręg Paryża nie ma transparentu. Ukradł go Moch"**. Okazało się, że na Placu Nation policja wyrwała transparent manifestantom. Młodzież szkół wyższych skandowała chóralnie: **„Domagamy się kredytów na naukę a nie na wojnę"**. Pracownicy College de France nieśli transparent z napisem: **„Nauka w służbie pokoju". Gorącymi oklaskami powitano pracowników Francuskiego Komisariatu Energii Atomowej.**

Następnie przed trybuną honorową przedefilowały **olbrzymie masy robotnicze.** Do późnych godzin wieczornych przeprzechodzili zwartą masą, pod gęstym lasem transparentów i sztandarów, pracownicy przemysłu drzewnego, metalowego, użyteczności publicznej, szpitali i innych zawodów. Na czele pochodu związków zawodowych niesiono wielki transparent ze słowami: **„Walczyć o urzeczywistnienie swoich żądań — to prowadzić walkę o pokój".**

Do zebranych na Placu Bastylii tłumów przemówił sekretarz generalny CGT — Frachon.

„Dziś — oświadczył on — we wszystkich krajach świata pracujący święcą dzień 1 Maja, jako dzień solidarności międzynarodowej. Do pierwszej wojny światowej dzień ten obchodzono pod znakiem zjednoczenia sił proletariatu w walce przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu. Od tego czasu wiele się zmieniło. **Powstanie Związku Radzieckiego było pierwszym wielkim zwycięstwem proletariatu.**

Miliony ludzi, wyzwolono z wyzysku człowieka przez człowieka. Pracę człowieka obrócono dla celów ogólnego dobrobytu. Dlatego też nasze życzenia i myśli płyną dziś ku Związkowi Radzieckiemu, któremu wyrażamy równocześnie wdzięczność za ocalenie świata od barbarzyństwa i faszyzmu. **Zapewniamy pracujących ZSRR o naszej całkowitej z nimi solidarności. Życzenia i myśli nasze płyną ku krajom demokracji ludowej, znajdującym się na drodze do socjalizmu, oraz ku Chinom, gdzie zwycięstwa Armii Ludowej staną zwycięstwa proletariatu światowego.**

ANGLIA

LONDYN (PAP) — Pierwszy raz w dziejach Wielkiej Brytanii rząd wydał zakaz pochodu 1-majowego w Londynie. Zakaz ten został podpisany przez labourzystowskiego ministra spraw wewnętrznych Chuter Ede'a.

Liczne manifestacje 1-majowe które odbyły się w Londynie stały pod znakiem protestu przeciwko temu zakazowi. Władze skoncentrowały niezwykle liczne oddziały policji, które otoczyły miejsce zgromadzeń. W wielu punktach Londynu doszło do starć między policją a robotnikami.

Z wieców masowych na uwagę zasługują: wiec na Trafalgar Square zwołany przez Radę Londyńskich związków zawodowych, oraz wiec zwołany przez partię komunistyczną.

WIEC BRYTYJSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Ulica Crambourn, gdzie odbył się wiec 1-majowy brytyjskiej partii komunistycznej, była cała otoczona przez policję. Wszystkie przyległe ulice wypełnione były szczelnie oddziałami konnej i pieszej policji.

Wiec odbył się przy udziale wielu członków partii i związków zawodowych. Obecni gorąco przywitali generalnego sekretarza partii komunistycznej Harry Pollitt'a, który pozdrowił słuchaczy w imieniu Komitetu Centralnego partii. Pollitt podkreślił w swym przemówieniu ogromne znaczenie zwycięstwa Armii Ludowej w Chinach, które wpłynie na zmiany całej sytuacji międzynarodowej i układu sił na świecie. Stoimy dziś — powiedział Pollitt — przed olbrzymim kontynentem socjalistycznym: Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej.

Mówca domagał się od rządu brytyjskiego: natychmiastowego uznania rządu Nowych Chin, wycofania wojsk brytyjskich z terenu Chin oraz nawiązania na szeroką skalę stosunków handlowych z Chinami.

Pollitt w końcu, przy oklaskach uczestników wiecu stwierdził, że brytyjska klasa robotnicza nigdy nie będzie walczyła w żadnej imperialistycznej wojnie przeciwko socjalizmowi, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, czy też przeciwko Chinom.

BUŁGARIA

SOFIA (PAP) — W stolicy Bułgarii uroczystości rozpoczęły się od defilady wojskowej na placu Aleksandra Newskiego. Do zgromadzonych żołnierzy przemówił minister obrony narodowej generał Damianow.

Następnie rozpoczął się olbrzymi pochód mieszkańców Sofii, w którym uczestniczyło ponad 350 tysięcy osób.

Pochód i defilada trwały przeszło 6 godzin. Wieczorem na placach i ulicach Sofii odbywały się zabawy ludowe, popisy taneczne, występy teatralne oraz pokazy filmowe.

WŁOCHY

RZYM (PAP) — W uroczystym obchodzie 1 Maja w Rzymie wzięło udział kilkaset tysięcy osób. We wszystkich dzielnicach miasta od samego rana zaczęły się zbierać grupy z czerwonymi sztandarami oraz sztandarami tęczowymi, symbolizującymi pokój, z transparentami przeciwko wojnie i wyzyskowi kapitalistycznemu. Wszystkie te grupy zdążały na plac Del Popolo, gdzie tradycyjnie odbywa się wiec pierwszomajowy.

O godz. 10-ej 100-tysięczny tłum wypełnił plac Del Popolo, tonący w morzu czerwonych sztandarów.

Wielki wiec zagaił sekretarz rzymskiej Izby Pracy **Mario Brandini**, który w imieniu robotników rzymskich przesłał pozdrowienie dla robotników całego świata, **a w szczególności dla partyzantów greckich, którzy walczą *o wolność i dla* robotników hiszpańskich, gnębionych przez reżim frankistowski. Gdy mówca wspomniał** o zwycięstwie wielkiego narodu chińskiego, **tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć Mao-Tse-Tunga.**

Następnie przemawiali: sekretarze Konfederacji Pracy — senator komunistyczny — Bitossi i socjalista Santi. Bitossi podkreślił walkę, jaką prowadzi proletariat włoski przeciwko ofensywie pracodawców i reakcji, stwierdził, że walka o pokój, a przeciwko paktowi atlantyckiemu zatacza coraz szersze kręgi.

Wśród dźwięków Międzynarodówki, podchwyconej przez olbrzymie tłumy, zakończono wiec pierwszomajowy, który stał się poważną manifestacją mas pracujących Rzymu, gotowych do obrony swych swobód demokratycznych i pokoju.

SZWECJA

SZTOKHOLM (PAP) — Szwedzki świat pracy obchodził tegoroczne święto robotnicze wyjątkowo podniośle. Pochód szwedzkiej partii komunistycznej z lasem sztandarów i transparentów przeszedł przez główne ulice Sztokholmu. Podczas przemarszu na plac, przy mijaniu gmachu poselstwa polskiego, uczestnicy pochodu wznosili okrzyki na cześć Polski Ludowej. Na wielkim wiecu, który zgromadził kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców stolicy, przemawiali przywódcy partii Lager i Tiderman, zaś wielki śpiewak murzyński Robeson odśpiewał szereg pieśni.

BELGIA

BRUKSELA (PAP) — We wszystkich ośrodkach przemysłowych Belgii: Brukseli, Liege, Charleroi, Antwerpii, Gandawie i Mons odbyły się potężne manifestacje robotnicze. Manifestacje 1 Majowe Brukseli zorganizowane przez związki zawodowe i belgijską partię komunistyczną rozpoczęły się w południe wielkim pochodem, który przeszedł głównymi bulwarami miasta.

WĘGRY

BUDAPESZT (PAP) — Ludność Budapesztu obchodziła niezwykle uroczyście święto solidarności mas pracujących. Od wczesnych godzin porannych, tłumy mieszkańców stolicy płynęły w kierunku Placu Bohaterów, gdzie odbywały się centralne uroczystości. Na trybunie honorowej zajęli miejsca prezydent Szakasits, członkowie rządu z premierem Dobi i wicepremierem Rakosi na czele, korpus dyplomatyczny, delegacja zagranicznych związków zawodowych oraz czołowi przedstawiciele węgierskiego świata politycznego i kulturalnego.

Po przemówieniu, wygłoszonym przez ministra obrony narodowej — Farkasa, który zapewnił m. in. o wieczystej przyjaźni Węgier ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, rozpoczęła się defilada. Po przemarszu wojsk różnych rodzajów broni, przed trybuną przeszły dziesiątki tysięcy robotników stołecznych. Za robotnikami postępowały wielkie grupy inteligencji pracującej, zastępy młodzieży, organizacje kobiece i inne. Maszerujący śpiewali pieśni rewolucyjne oraz wznosili okrzyki na cześć Frontu Ludowego i w obronie pokoju.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP) — Stolica bratniej Republiki Czechosłowackiej obchodziła niezwykle uroczyście dzień pierwszomajowy. Na ulicach Pragi, udekorowanych bogato flagami narodowymi, czerwienią sztandarów robotniczych oraz flagami Związku Radzieckiego i wszystkich krajów demokracji ludowej, gromadziły się od wczesnych godzin tłumy mieszkańców stolicy.

Na placu św. Wacława, przybranymi girlandami zieleni, prezydent Gottwald wygłosił krótkie przemówienie, w którym pozdrowił lud pracujący Republiki, podkreślając, że dzięki zwycięstwu odniesionemu nad reakcją w lutym ubiegłego roku, oraz wytężonej i ofiarnej pracy robotników, rolników i inteligencji pracującej. Czechosłowacja zrealizowała swój plan dwuletni i przystąpiła do wykonywania planu pięcioletniego, stanowiącego ważny etap na drodze do socjalizmu.

Po przemówieniu prezydenta Gottwalda, przyjętym owacyjnie przez zgromadzone tłumy, rozpoczęto defiladę oddziałów wojska, straży bezpieczeństwa narodowego oraz wielotysięcznych rzesz milicji robotniczej. Defilada zbrojnych oddziałów trwała dwie godziny.

Po przejściu ostatnich szeregów milicji robotniczej wkroczyło na plac Św. Wacława czoło olbrzymiego kilkusettysięcznego pochodu pierwszomajowego. Za lasem sztandarów partyjnych, flag narodowych i wszystkich państw demokracji ludowej defilowały przed prezydentem, członkami rządu i licznymi gośćmi zagranicznymi zastępy ubranych w biel dziewcząt i chłopców niosących w rękach gołębicę — symbol pokoju. Za nimi szły w zwartych szeregach oddziały sokolstwa, wychowania fizycznego, związków zawodowych oraz młodzieży.

—o—

NIEMCY

BERLIN (PAP) — Czerwień niezliczonych sztandarów i transparentów znaczyła drogę pochodu robotniczego w Berlinie przez główną ulicę sektora radzieckiego — Unter den Linden w kierunku trybun, wzniesionych na reprezentacyjnym placu Lustgarten. Od rana niezliczone kolumny berlińczyków maszerowały przez miasto przy dźwiękach muzyki i rewolucyjnych pieśni, aby wziąć udział w zorganizowanej przez *wolne związki zawodowe* manifestacji na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec, na rzecz międzynarodowej solidarności rzesz robotniczych.

RUMUNIA

BUKARESZT (PAP) — Dzień 1 Maja rumuńskie masy ludowe obchodziły pod hasłem walki o pokój, o zacieśnienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, o wzrost potęgi gospodarczej i obronnej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Stolica Rumunii udekorowana była czerwonymi i narodowymi sztandarami, portretami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, oraz członków rządu rumuńskiego. Na pięknie udekorowanym i tonącym w czerwieni placu Zwycięstwa rozpoczęły się o godzinie 9 rano główne uroczystości. Na trybunie honorowej zajęli miejsca, owacyjnie witani przez zebranych, członkowie rządu z premierem Grozą i Anną Pauker na czele, członkowie Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Biura Politycznego KC rumuńskiej partii robotniczej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, prasy zagranicznej, świata kulturalnego i artystycznego stolicy, oraz przodownicy pracy.

W imponującej manifestacji, która trwała 4 godziny, wzięło udział około pół miliona osób. Wieczorem zorganizowano na placu stołecznym tańce i zabawy ludowe.

W. Ażajew 130

Daleko od Moskwy

— Jeżeli będziecie się śmiać, przestanę mówić.

— Mów Pietia, nie gniewaj się — słuchamy wszyscy — powiedział Załkind.

— Powinniśmy wiedzieć — ciągnął młodzieniec — dlaczego towarzysz Topolow od wszystkiego się odsunął i nie interesuje się niczym i nikim? Na przykład ja — jestem organizatorem Komsomołu i prostym technikiem — czy on kiedyś ze mną pomówił, czy zainteresował się jak ja pracuje? Nie. A dlaczego? Czy nie ma mnie, o co zapytać, czy nie ma mi nic do powiedzenia?... Pewnego razu zwróciliśmy się do Aleksego Mikołajewicza, pytaliśmy o Topolowa. A on się rozgniewał: „Czy on wam przeszkadza? Starczy wam i to, co ja wam daję do wykonania. A jeśli daję wam mało — proszę przyjść, jeszcze coś dorzucę". Ale my wiemy dobrze: Aleksy Mikołajewicz na pewno nie mógł inaczej nam odpowiedzieć....

Pietka znów wyjął chustkę, podniósł do twarzy i wsunął do kieszeni.

— Dzisiaj postanowiłem zadać wam, towarzyszu organizatorze partyjny Topolewie, jedno pytanie. Może znów wyda wam się to śmieszne... Wciąż myślę, czy towarzysz Topolow słyszał przemówienie Stalina w dniu szóstym i siódmym listopada, czy też nie słyszał? Jeśli słyszał i nadal obojetnie sie do wszystkiego ustosunkował, to nie wiem doprawdy, jak my mamy ustosunkować się do towarzysza Topolowa? Proszę mi wybaczyć, Kuźmo Kuźmiczu, że tak się do was przyczepiłem. Wszak przykro nam i za was i za Aleksego Mikołajewicza. Tym bardziej, że on... może zginął tam na trasie, razem z głównym inżynierem. A wam jest wszystko jedno.

Głos jego zadrżał i urwał się. Pietia zamilkł, znów sięgnął po chustkę, ale machnął ręką i wybiegł z gabinetu, jako że stał blisko drzwi. Załkind spojrzał na Żenię, która pośpiesznie wyszła za Pietią, z trudem powstrzymując łzy.

Zapadło ciężkie milczenie, jak gdyby w sali sądowej przed ogłoszeniem wyroku. Wszyscy patrzyli na Topolowa, który siedział z nisko opuszczoną głową.

— Nie mamy żadnych powodów, aby opłakiwać naszych towarzyszy — powiedział wstając Załkind. — Są to ludzie silni i zdrowi i jestem pewien, że nic się im nie stało. Żenia Kozłowa i towarzysz Topolow połączyli się z Tanią Wasylczenko: — widziała ich przed burzą zdrowych i całych. Tak, Kuźmo Kuźmiczu. Poza tym otrzymałem dziś przez lotników wojskowych wiadomość od naczelnika budowy, że zbiera się w powrotną drogę. Widocznie lada chwila zjawią się tu wszyscy trzej.

Pietia Gudkin i Żenia Kozłowa powrócili do gabinetu. Technik zachmurzony, stanął koło drzwi.

— Czy już zakończyłeś swoje przemówienie, towarzyszu Gudkin, czy jeszcze zabierzesz głos? — zapytał Załkind, starając się nie patrzeć na uśmiechających się ludzi. — Nie bardzośmy ciebie zrozumieli. — Machnałeś na wszystko ręka i uciekłeś.

— Powiedziałem wszystko — burknął Pietia.

— Widzisz, sam także jesteś z siebie niezadowolony. Mówiłeś tak, jak należy i nagle wpadłeś w histerię. Opowiem Beridzemu i Kowszowowi, jak ich przedwcześnie opłakiwałeś.

Posiedzenie trwało dalej, ale Kuźma Kuźmicz nie był w stanie śledzić przebiegu obrad. Pietia zadał mu zbyt silny cios — w tym uderzeniu skondensowały się, jak gdyby wszystkie uderzenia ostatnich dni.

Ból, przenikający serce starego, zaostrzał się i narastał z każdą chwilą. Głowę miał ciężką, myśli mętne i niewyraźne. Na pewno Pietia, Żenia, Załkind i inni czekają na jego odpowiedź. Musi coś powiedzieć.... i nie powie. W tej chwili nie ma nic do powiedzenia.

Nie od razu zorientował się, czego od niego chcą, kiedy ujrzał w ręce Żeni karteczkę od Załkinda. Rozwinął papierek i czytał go bardzo długo: „Kuźmo Kuźmiczu, proszę dobrze zrozumieć tego młodzieńca i nas wszystkich. Pragniemy szanować was nadal. W tej chwili jest wam źle, coś przeżywacie i widać wyraźnie, że jesteście chorzy. Proszę teraz iść do domu, a potem omówimy wszystko i spodziewam się, że znajdziemy wspólny język. Obiecuję, że gdy tylko Beridze i Kowszow powrócą, natychmiast was zawiadomię". Topolow ponuro spojrzał na organizatora partyjnego i przecząco pokiwał głową, chcąc dać do zrozumienia, że jest zupełnie zdrów. — „Skąd on wie o moich wewnętrznych przeżyciach i że czekam na Aleksego? — pomyślał?

Załkind zakończył posiedzenie. Przemówienie jego było krótkie, bez ogólnikowych zwrotów i morałów.

(D. c. n.)

Udostępnić kulturę masom pracującym — naczelnym zadaniem Polski Ludowej

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta, wygłoszone w dniu 2 bm. w fabryce im. Gen. Waltera — Świerczewskiego na uroczystości otwarcia biblioteki

OBYWATELE i TOWARZYSZE!

Rad jestem z okazji spotkania się z Wami jako z jednym z najstarszych zespołów robotniczych Warszawy, tworzących jedną z ważniejszych placówek naszego przemysłu i noszących imię bohatera Polski Ludowej — Karola Świerczewskiego. Pragnę więc naprzód złożyć całemu zespołowi Waszej fabryki jak najgorętsze i serdeczne pozdrowienie.

Wczorajszy dzień 1-majowy był wielkim i wspaniałym przeżyciem nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla olbrzymiej większości naszego narodu. Wielomilionowe masy pracujące z miast i wsi, ludzie pracy fizycznej i umysłowej, mężczyźni i kobiety, cała prawie młodzież — zarówno pracująca, jak i ucząca się — wszyscy wyszli na ulice z radosnym poczuciem siły, jedności i wiary w ostateczne zwycięstwo prawdy, sprawiedliwości, pokoju i postępu na całym świecie, to znaczy w zwycięstwo socjalizmu.

ŹRÓDŁEM NASZEJ SIŁY JEST WŁADZA LUDOWA, jest nasze państwo demokracji ludowej, państwo ludu pracującego, który buduje w Polsce fundamenty nowego ustroju społecznego — opartego na zasadach gospodarki socjalistycznej, t. zn. gospodarki bez kapitalistów i obszarników, bez spekulantów i darmozjadów, gospodarki, w której jedynym właścicielem i gospodarzem fabryk, hut, kopalń, wszelkich zakładów przemysłowych, kolei, portów, okrętów, — słowem wszystkich środków i urządzeń wytwórczych będzie cały naród polski.

Już dziś rozwija się i osiąga coraz wspanialsze wyniki nasz unarodowiony przemysł państwowy, w którym gospodarka planowa zdała dobrze swój egzamin, ponieważ pierwszy 3-letni narodowy plan gospodarczy był wykonywany w ciągu ubiegłych 2 lat z nadwyżką, zaś w roku bieżącym zostanie — dzięki wysiłkom i entuzjazmowi klasy robotniczej — zakończony przedterminowo.

Po Czynie Kongresowym — Czyn Majowy

Klasa robotnicza naszego kraju uczciła tegoroczne święto 1-majowe nie tylko pięknymi uroczystościami i potężnymi demonstracjami na ulicach miast, ale również swym szczególnym „Czynem Majowym", który — jak i poprzedni „Czyn Kongresowy", poświęcony wielkiemu aktowi zjednoczenia partii robotniczych — zadokumentował dobitnie, **że polska klasa robotnicza pragnie ze wszystkich swych sił przyśpieszyć budowę fundamentów gospodarczych nowego ustroju społecznego — socjalizmu.**

Możemy dziś śmiało stwierdzić na podstawie doświadczeń minionego okresu od chwili wyzwolenia, że podstawy gospodarcze tego nowego ustroju społecznego będą w Polsce potężne i trwałe, że odbudowa zniszczonych przez wroga miast i wsi będzie postępowała coraz szybciej, że nasz nowy 6-letni program uprzemysłowienia Polski, wydobycia jej gospodarki z wiekowego zacofania i pchnięcia naprzód rozwoju jej sił wytwórczych tak, aby dorównały krajom najbardziej przodującym — będzie rozwiązany w pełni i pomyślnie, ponieważ **pragną tego gorąco masy pracujące naszego kraju, które już dziś nie szczędzą swego wysiłku, aby ten wielki i doniosły program historyczny zamienić w rzeczywistość.**

Usuniemy nasze kulturalne niedomagania

Jest rzeczą niewątpliwą, że naszej pracy nad usunięciem zacofania gospodarczego muszą towarzyszyć wysiłki w kierunku usunięcia naszych niedomagań kulturalnych, a w tej dziedzinie byliśmy szczególnie upośledzeni.

Mamy jeszcze dotąd w kraju duży odsetek obywateli, którzy nie umieją czytać i pisać, a miliony robotników i chłopów mogły zdobywać tylko wykształcenie początkowe, przeważnie zaledwie paroletnie. Szkoła średnia i wyższa były niedostępne do niedawna dla dzieci ludzi pracujących, książki, biblioteki, muzea, instytucje kultury, sztuki, wiedzy były wykorzystywane tylko przez nielicznych i znajdowały się w liczbie niewspółmiernej i nie przystosowanej do potrzeb mas pracujących.

Stary ustrój społeczny nie tylko nie troszczył się o poziom życia kulturalnego i umysłowego mas ludowych, ale na odwrót — czynił wszystko, aby utrzymać masy te w ciemnocie, przesądach, zacofaniu kulturalnym, ponieważ taki stan hamował rozwój świadomości ludzi pracy i ułatwiał wyzyskiwaczom ciemiężenie ludu pracującego, utrzymywanie go w bierności.

My musimy to zmienić radykalnie jak najszybciej, gdyż siła władzy ludowej i rozkwit Odrodzonej Polski oparty jest na świadomości i aktywności mas. Polska Ludowa jest dla nas Rzeczpospolitą ludzi pracy, którzy gorąco kochają swoją ojczyznę i gotowi są poświęcić jej wszystkie swoje siły i talenty twórcze.. A siły i talenty twórcze mas ludowych mogą rozwinąć się w pełni tylko w warunkach wysokiego poziomu kultury i wiedzy.

Zabezpieczyć ludowi pracującemu pełne możliwości twórczego życia, jak największy i najaktywniejszy udział w rządzeniu państwem — to właśnie podstawowe żądanie budowniczych socjalizmu. Jakaż jest możliwość twórczego życia, czynnej roli społecznej bez wiedzy i wykształcenia, bez książki, biblioteki, prasy, radia, kina, teatru, innych podstawowych urządzeń kulturalnych, które ułatwiają poznawanie życia społecznego oraz otaczającej człowieka przyrody?

Życie, pozbawione dostępu do prawdziwej, pełnej wiedzy, a nie do jej ochłapów, do wszystkich postępowych zdobyczy myśli ludzkiej, a nie do namiastek i falsyfikatów nauki, do urządzeń społecznych, ułatwiających rozwój umysłowy człowieka, do instytucji, krzewiących prawdziwą naukę, sztukę i kulturę ogólną — jest niezwykle ograniczone i ubogie.

Jest to prawda tak oczywista i bezsporna, że —zdawałoby się — zbyteczne jest jej powtarzanie. A przecież obrońcy starego ładu społecznego nie wahają się tej oczywistej prawdzie przeczyć publicznie wciąż licząc na to, że zdołają utrzymać i nadal w zacofaniu, w ciemnocie, w przesądach miliony prostych ludzi. Trzeba umieć dostrzec w tym stanowisku cały bezmiar fałszu i obłudy.

Wszelka chęć powstrzymania rozwoju człowieka i jego ciągłego postępu naprzód w poznawaniu wszechświata, w odkrywaniu praw, które warunkują bieg dziejów, zarówno przyrody jak i społeczeństw ludzkich, mimo obłudnych często argumentów, zmierza do utrwalenia ciemnoty i krzywdy ludzkiej. **Właśnie w poznawaniu tych praw i tych dziejów zawarta jest cała wyjątkowa moc i rola twórcza człowieka we wszechświecie.**

Czymże byłby człowiek, gdyby nie miał w sobie tej wspaniałej i twórczej siły poznawczej? Ci, co usiłują powstrzymać człowieka w jego dążeniach poznawczych, popierają w istocie chciwość panowania nad bogactwem i dobrami społecznymi, które powstają z pracy milionów prostych ludzi. Tę chciwość panowania człowieka nad człowiekiem w celach wyzysku wykazuje historia walk społecznych, które trwają od tysięcy lat. Od tysięcy lat warstwy uprzywilejowane usiłowały zabezpieczyć dla siebie monopol władzy nie tylko nad materialnymi zdobyczami pracy ludzkiej, ale również nad duchowymi osiągnięciami człowieka, nad zdobyczami jego umysłu, jego wiedzy poznawczej, jego kultury. Utrzymanie monopolu władzy nad życiem umysłowym, kulturalnym i duchowym ludu pracującego jest właśnie jednym z podstawowych warunków zabezpieczenia sobie przez klasy uprzywilejowane monopolu nad dobrami materialnymi, które lud pracujący stwarza.

W CIĄGU TYSIĄCLECI KLASY POSIADAJĄCE ZAMYKAŁY LUDZIOM PRACY DOSTĘP DO WIEDZY.

W czasach kapitalizmu, gdy sama technika produkcji wymagała pewnego minimum oświaty gdy rosnąca walka mas pracujących zmuszała klasy uprzywilejowane do ustępstw — starano się ograniczyć lud pracujący jak najniższym poziomem oficjalnej oświaty powszechnej, do której również zdobywali dostęp nie wszyscy, oraz uprzywilejowanymi warunkami życia kulturalnego, niedostępnymi dla mas pracujących.

Podejmując sztandar walki o zniesienie ustroju społecznego, opartego na uciemiężeniu i wyzysku mas pracujących — klasa robotnicza wysunęła hasło całkowitej przebudowy życia, hasło socjalizmu.

W Zw. Socjalistycznych Republik Radzieckich, w których ustrój socjalistyczny w pierwszej swej fazie został w zasadzie zrealizowany, obok przedstawicieli starej inteligencji **przeważającą część dzisiejszej inteligencji stanowią ludzie wyrośli spośród robotników i chłopów.** Inżynierowie, lekarze, profesorowie, uczeni, artyści, pisarze, literaci, którzy czasami przyjeżdżają do nas w odwiedziny— to przeważnie synowie i córki robotników i chłopów, albo nawet byli robotnicy i chłopi, którzy skończyli wyższe zakłady naukowe lub uniwersytety i akademie, przyswajając sobie tę lub inną dziedzinę wiedzy i sztuki.

Taki jest wynik zwycięstwa klasy robotniczej ZSRR w ciągu minionych 30 lat.

Lud pracujący całego świata pognębi siły wsteczne

Socjalizm i nowa wyższa kultura mas pracujących są więc jak najściślej związane z codzienną pracą wytwórczą klasy robotniczej z chwilą, gdy zdobyła ona władzę polityczną, a tak jest dzisiaj i u nas w Polsce, tak jest w innych krajach demokracji ludowej, które wyzwoliły się z niewoli hitlerowskiej dzięki pomocy Armii Radzieckiej. Skończyło się u nas raz na zawsze panowanie obszarników i kapitalistów, choć działają jeszcze ludzie, którzy pragnęliby powrotu tych starych klas i którzy marzą o wojnie, to znaczy o nowych mordach i zniszczeniach, licząc, że tylko nowa wielka wojna światowa mogłaby przywrócić panowanie kapitalizmu.

Odpowiedzią na te zbrodnicze knowania były wczorajsze potężne demonstracje 1-majowe we wszystkich krajach świata pod hasłem obrony pokoju, odpowiedzią był Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, odpowiedzią jest postawa olbrzymiej większości ludzi na całym świecie, postawa, która daje zdecydowany odpór zakusom podżegaczy wojennych i wszystkich wsteczników.

Lud pracujący całego świata będzie wiernym obrońcą pokoju i zgotuje on sromotne bankructwo wszelkim siłom wstecznym, które pragnęłyby zatrzymać postęp ogólnoludzki, tworząc tamy i przeszkody dążeniom wyzwoleńczym mas ludowych.

Klasa robotnicza w Polsce kroczy od 4-ch lat zwycięsko w tym pochodzie wyzwoleńczym pod przewodnictwem swojej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a wraz z nią kroczą naprzód do lepszego jutra szerokie masy pracujące miast i wsi. Nasze zadanie polega na tym, aby jak najszersze masy pracujące w Polsce były nie tylko współuczestnikami tego pochodu, ale, by stały się one świadomymi współtwórcami nowego życia, życia, którego hasłem jest dziś **upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom, udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy.**

Można to osiągnąć przez wszechstronny rozwój oświaty i czytelnictwa, organizację bibliotek, kół samokształceniowych, świetlic, przez dalsze rozpowszechnienie prasy i książki, przez coraz większe udostępnienie urządzeń i instytucji kulturalnych: muzeów, teatrów, szkół muzycznych, koncertów itp. masom pracującym. Nie możemy dopuścić do tego, aby rozwój życia umysłowego i kulturalnego mas ludowych pozostawał znacznie w tyle za osiągnięciami w naszej pracy produkcyjnej i osiągnięciami gospodarczymi, ponieważ **opóźnienia kulturalne nieuchronnie wpływają na zahamowanie również planów i wysiłków gospodarczych.**

2600 bibliotek w świetlicach fabrycznych i państwowych majątkach rolnych

Dzisiejsza nasza skromna na pozór uroczystość otwarcia biblioteki w Waszej dzielnicy fabrycznej ma z tego punktu widzenia znaczenie doniosłe. W ciągu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", który zorganizowany został z inicjatywy Partii i Związków Zawodowych — powstanie w całym kraju około 2.600 takich bibliotek w świetlicach fabrycznych, w państwowych majątkach rolnych itp.

Przed paroma miesiącami około **1500 bibliotek zostało założone w gminach wiejskich i około 20 tys. punktów czytelnictwa książek zapoczątkowano w gromadach wiejskich.** Ta inicjatywa społeczna jest ważnym uzupełnieniem wielkich wysiłków, jakie czyni nasze Państwo Ludowe w dziedzinie rozwoju oświaty, czytelnictwa i kultury. Wystarczy wskazać, jako przykład tych wysiłków, że **w ciągu minionych 4 lat zdołaliśmy rozszerzyć nasze szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe o blisko 10 tys. szkół czyli przeszło o jedną trzecią,** przekraczając znacznie przedwojenną liczbę uczącej się młodzieży, która np. w szkolnictwie wyższym jest dziś dwukrotnie większa, przy czym dzieci robotnicze i chłopskie stanowią dziś już na pierwszych kursach większość studentów naszych uczelni wyższego typu. Drukuje się dzisiaj znacznie więcej książek i gazet, które coraz szerzej docierają do mas pracujących nie tylko w mieście, ale i na wsi. Młodzież robotnicza i chłopska wykazuje niezwykły zapał do nauki, zwiedza coraz liczniej muzea i zbiory sztuki, korzysta intensywnie ze wszystkich źródeł naszej kultury.

Ale i my, starsi ludzie, musimy uczestniczyć w tej pracy nad pogłębieniem swej wiedzy i swej kultury.

Naszą pracę i nasze czyny oceniać będą całe szeregi pokoleń, które przyjdą po nas — ponieważ my właśnie jesteśmy rodzicami nowej epoki, nowego ustroju społecznego.

W walce o przebudowę ustroju społecznego — urzeczywistnimy hasło upowszechnienia oświaty

Na nowy ustrój, który dziś rodzi się z naszego wysiłku, z naszej pracy, z naszych czynów długo i w męce walki oczekiwali nasi ojcowie, nasi poprzednicy, nasi bohaterowie, oczekiwaliśmy również my — dzisiejsi jego twórcy. **To nam właśnie, dzisiejszej klasie robotniczej przypadło w udziale żyć na przełomie dwóch epok, przekształcać starą epokę w nową, stać się twórcami nowego, wielkiego aktu dziejów ludzkich.**

Rezultat naszego wysiłku i naszego czynu dziejowego zależy więc całkowicie od tego, czy będziemy naprawdę świadomymi twórcami tych nowych dziejów. Słaby i bezsilny jest człowiek nieświadomy. Jest on jak 100 proc. inwalida, ślepy, głuchy, bezradny. ŚWIADOMOŚĆ CZŁOWIEKA JEST JEGO RZECZYWISTĄ SIŁĄ I WARTOŚCIĄ. **Świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną.**

Ona to w formie partii rewolucyjnej przewodziła ruchowi robotniczemu, prowadziła go do walk i zwycięstw. Pogłębiajmy więc tę świadomość przez własny nasz wysiłek, przez poświęcenie codziennie choćby chwilki czasu książce, gazecie, wspólnemu czytaniu i pomocy ze strony bardziej wykształconych społecznie — mniej uświadomionym towarzyszom.

W dniu jutrzejszym przypada 158 rocznica Konstytucji z dnia 3 maja 1791 roku. Klasa robotnicza czci tradycję tego okresu nie ze względu na treść samej Konstytucji, od której oczywiście dzieli nas już cała nowa epoka rozwoju społecznego i niewspółmierne już z tamtym okresem osiągnięcia wyzwoleńczych ruchów ludowych. Czcimy tradycję tego okresu, **ponieważ odzwierciedla on historyczną walkę dwóch nurtów ludzi postępowych i światłych z uprzywilejowaną warstwą magnatów, z wstecznictwem,** które — tak jak to czyni i dziś — przeciwstawiało się zaciekle jakimkolwiek dążeniom do ulżenia doli mas ludowych.

Byli jednakże ludzie światli i gorący, szczerzy patrioci, jak **Hugo Kołłątaj,** Stanisław Staszic i inni, którzy podjęli walkę z wstecznictwem. Byli oni wśród tych, którzy powołali do życia Komisję Edukacyjną i w walce z ciemnotą i przesądem rzucili hasło udostępnienia oświaty ludowi. I choć nie zdołali oni przezwyciężyć sił wstecznictwa, które w postaci Targowicy obaliło również postępowe w ówczesnych czasach założenia Konstytucji 3-Majowej to jednak naród ocenił ich walkę i postępowe dążenia.

Dziś często wstecznicy sięgają do tradycji rocznicy 3-Majowej nie dlatego, aby żywili szczególne uznanie dla nauki, która wypływa z ówczesnych walk społecznych, ale na odwrót — w tym celu, aby pod płaszczykiem tradycji wypaczyć ówczesne idee i przeciwstawić się współczesnym dążeniom postępowym.

My, wyciągając nauki z historii walk społecznych, nie tylko podjęliśmy hasło upowszechnienia oświaty i kultury wśród mas ludowych, zapoczątkowane — jakkolwiek nieśmiało jeszcze — przez twórców Konstytucji 3-Majowej, ale jako ich spadkobiercy **urzeczywistniamy dzisiaj to hasło w skali bez porównania szerszej, opierając je na walce o całkowitą przebudowę ustroju społecznego przez usunięcie wszelkich form wyzysku i upośledzenia człowieka.**

Wzmacniajmy więc te nasze wysiłki. Twórzmy trwałe podstawy gospodarcze nowego życia mas pracujących, ich dobrobytu, ich kultury. Przyśpieszajmy rozwój tej kultury przez pracę nad sobą i przez pomoc wzajemną. W ten sposób zapewnimy ojczyźnie naszej rozwój jej siły i potęgi. W ten sposób przyśpieszymy zwycięstwo Socjalizmu.

Zbiórki na walkę z analfabetyzmem w ramach „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy"

Komunikat centralnego komitetu obywatelskiego

Centralny komitet obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" przypomina wszystkim wojewódzkim, powiatowym, gminnym, dzielnicowym i gromadzkim komitetom, że **zbiórki uliczne na walkę z analfabetyzmem będą przeprowadzone w dniu 8 maja br.**

W okresie zaś od 2 — 8 maja br. odbywać się będzie w całym kraju zbiórka na walkę z analfabetyzmem w lokalach zamkniętych (sprzedaż nalepek i znaczków).

Centralny komitet obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli o jak najofiarniejszy udział w zbiórce oraz wzywa wszystkie organizacje społeczne i młodzież do jak najliczniejszego udziału w imprezach, obchodach i zbiórkach, mających na celu gromadzenie funduszów na likwidację analfabetyzmu w Polsce.

Wspaniała manifestacja międzynarodowej solidarności robotniczej w dniu 1 Maja w Szczecinie

Szczecin (PAP) — W dniu 1 Maja marynarze zagranicznych statków, stojących w Szczecinie, wysłali delegację na uroczystości pierwszomajowe. W pochodzie wzięli udział m. in. marynarze fińscy, duńscy, szwedzcy i norwescy. Ponadto witana była owacyjnie ekipa czechosłowacka, pracująca w porcie, która wystąpiła z transparentami, głoszącymi wspólność interesów gospodarczych krajów demokracji ludowej

PROMYK

W marszu po szczęście, pokój i radość

Sztandary, setki, tysiące czerwonych sztandarów płynęły wysoko nad głowami wielu tysięcy młodzieży manifestującej w dniu 1-go Maja. Czerwień była nie tylko ponad szeregami, wykwitała, radosna, żywa barwa z szarych i zielonych mundurków harcerskich. Czerwone chusty, krawaty, czerwone kwiaty, książki i chusteczki mówiły o radości, zapale i przekonaniu z jakim harcerstwo manifestowało swój udział w Święcie Pracy, w dniu 1-go Maja.







Szeregi harcerskie maszerowały wspólnie z zetempowcami i junakami SP. — Tworzyły jedną, potężną i piękną kolumnę młodzieżową, która zdawała się nie mieć końca. Przed trybuną maszerowały szeregi harcerskie w równych, wyciągniętych liniach, twardo i mocno wybijając krok marszowy. Szły drużyny harcerskie w najrozmaitszych szykach, a wszyscy z radością, śpiewem i okrzykami. Manifestacja pierwszomajowa, to był nasz wielki przegląd sprawności i mocy. Wytężyliśmy wszystkie swe siły, aby Święto Pracy wypadło jak najwspanialej. Okazaliśmy tym samym, że potrafimy uczcić i zrozumieć należycie 1-szy Maja — dzień klasy robotniczej — Święto Pracy i Pokoju.

Miarowy, równy krok szeregów młodzieżowych, radosne twarze, piękne pieśni, setki tysięcy manifestujących i czerwień łopoczących sztandarów na długo pozostanie nam w pamięci. Ten obraz utrwali i wzmocni w nas pragnienie osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy i w szkole. W szeregach naszych maszerowali przodownicy młodzieżowi z fabryk i szkół. Oni to stanowią naszą czołową grupę w organizacjach młodzieżowych, która będzie stale rosnąć i potężnieć. Zapamiętajmy hasła niesione nad naszymi szeregami w dniu 1-go Maja — NAUCE i PRACY — CZEŚĆ!







ŚWIAT BĘDZIE NASZ

Janek był tego wieczoru, pełen zapytań i zdziwienia.
— Mama, a kiedy nareszcie ojciec przyjdzie z roboty? — powtarzał swe codzienne pytanie.

— Zaraz, zaraz przyjdzie — odpowiadała matka z nad garnka. — nie widzisz, że już dawno jest ciemno?

— O tak, już dawno jest ciemno, a ojca nie ma — dąsał się chłopiec. — Ja nie będę chciał tyle pracować, jak urosnę.

Marta westchnęła ciężko.

— Mój ty dzieciaku drogi, nie zmienisz świata sam jeden, a z resztą taki już na ziemi porządek, że nigdy robotnik panem nie będzie. Zawsze musi robić, jak wół, jak...

Machnęła ręką z rezygnacją.

Janek zdawał się zastanawiać nad słowami matki. Ale nie wytrzymał długo w milczeniu i znów zaczął:

— Mama, a dlaczego Anna nie przyszła?

— Anna? Pewno dłużej dziś zostanie w fabryce...

Fabrykant nie dba o robotnicę, choć jest tak słaba, jak Anna.

Chłopiec ziewnął przeciągle. Niebawem, nie doczekawszy się ojca i Anny, usnął na twardym tapczanie.

Najpierw przyszedł Maciej Zziębnięty, wygłodniały chciwie jadł gorącą polewkę z czarnym chlebem.

Gdy skończył, podszedł ku posłaniu syna i przypatrywał mu się długo, miłośnie.

* * * *

Wtem na ręce swojej uczuł dotknięcie czyjejś ciepłej dłoni.

— Anna... — wyszeptał

Córka trzymała w ręce broszurę.

— Mam coś dla ciebie, ojcze — powiedziała.

— Dla mnie? Toż ja nie umiem czytać — zdziwił się Maciej. Anna uśmiechnęła się smutno.

— Ja czytam za nas wszystkich, to musi wystarczyć.

Usiedli w trójke wokół stołu, na którym paliła się słaba oliwna lampka.

Anna rozwinęła książeczkę. Po izbie rozszedł się zapach świeżej farby drukarskiej.

„Historia wszelkiego dotychczasowego społeczeństwa jest historią walk klasowych..." — zaczęła z ogniem w oczach.

— Czekaj, czekaj, jak to jest napisane... — prosił Maciej córkę o wyjaśnienie.

— Słuchaj, ojcze, dalej, a zrozumiesz... „Wolny i niewolnik, pan feudalny i poddany, majster cechowy i czeladnik, ciemiężyciele i uciemiężeni prowadzili nieustanną walkę..."

Stary robotnik słuchał, ważył w swym umyśle każde słowo i przyswajał sobie trudną niekiedy treść, jak znaną opowieść, to znów jak wielkie odkrycie.

Anna czytała. Jej głos zwykle łagodny, jakby przygłuszony od huku maszyn, brzmiał teraz wielką siłą. Oczy, gdy je podnosiła, by przypatrzeć się wzruszeniu rodziców, były pełne blasku i życia. Czytała o tym, jak powstała burżuazja, jak postęp techniczny wyzyskała dla wzmożenia ucisku ludzi pracy.

„W tej samej mierze, w jakiej rozwija się burżuazja, rozwija się proletariat, klasa nowoczesnych robotników, którzy dopóty tylko żyją, dopóki znajdują pracę, dopóki ich praca pomnaża kapitał. Ci robotnicy, zmuszeni sprzedawać się od sztuki, są towarem, jak wszelki inny artykuł handlu..."

— Racja, racja, dobrze pisze — uniósł się Maciej.

— Jakiż to człowiek pisał — drżącymi wargami wyszeptała Marta. — Karol Marks — odpowiedziała Anna.

Czytała dalej, że trzeba znieść wyzysk człowieka przez człowieka, robotnika przez fabrykanta. Aby znieść te przeciwieństwa, proletariat musi zdobyć władzę polityczną i podnieść się do położenia klasy narodowej, ukonstytuować się jako naród".

Słuchali, jak bajki. Trudno było im uwierzyć, że znalazł się człowiek tak mądry i śmiały, który mógł to wszystko spostrzec, przemyśleć i opisać.

— „Niechaj drżą panujące klasy przed rewolucją. Proletariusze nie mają w niej nic do stracenia, prócz własnych kajdan. Do zdobycia mają świat cały. Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się"!" — zakończyła Anna.

Cicho się zrobiło w izdebce tak, że słychać było chlipanie Marty, wzruszeniem przyspieszony oddech Anny i chrzęst zaciskanych pięści Macieja.

— Więc my, my jesteśmy aż tak silni? — odezwał się wreszcie ojciec.

— Jesteśmy silni, bo nie mamy nic do stracenia, prócz swych kajdan. Świat będzie nasz, byleśmy się złączyli... — jak echo powtarzała słowa „Manifestu" zamyślona Anna.

Zofia Śliwińska

Dzieci piszą do Promyka

KOCHANY PROMYKU!

Jesteś moim najlepszym przyjacielem. Ilekroć prosiłem Cię o radę i pomoc, nigdy mi jej nie odmówiłeś. Dlatego i teraz ufam, że wyjaśnisz mi wątpliwości, jakie mną ogarnęły ostatnio, kiedy coraz częściej słyszę o wojnie, którą grożą rządy USA i W. Brytanii. Wybacz Kochany Promyku, że nie znam, jak mówią starsi „wielkiej polityki światowej", o której piszą gazety, ale ja jestem jeszcze małym chłopcem, który kocha swych rodziców, ma swych kolegów, szkołę, drużynę — to jest mój świat i rozpacz mnie ogarnia, kiedy pomyślę, że są ludzie, którzy chcą mnie i milionom moich rówieśników ten świat dziecięcego szczęścia odebrać i zburzyć, chcą napowrót nasz kraj wtrącić w straszną wojnę. Pamiętam Kochany Promyku chwile, kiedy mojego tatusia zabierali niemieccy żandarmi, jak płonęło miasto zburzone bombami, okropną, jak krew ludzka czerwoną łuną płonęło miasto zburzone bombami, okropna, jak krew ludzka czerwona łuna płonącego miasta straszyła mię przez wiele nocy. Och, jak że ja to głęboko przeżywałem i dziś trwoga mną ogarnia na myśl, że może wrócić znów ten okropny koszmar wojny. A ja nie chcę stracić swych rodziców, nie chcę nowego huku bomb, zniszczenia i nieszczęść ludzi. Czemu jacyś źli, obcy ludzie, chcą zburzyć pokój i wpędzić wiele narodów do nowej wojny. Przecież nas, którzy chcą pokoju na świecie są setki milionów, nie damy się wciągnąć w nową katastrofę. Napisz mi „Promyku", czy ja słusznie się niepokoję, czy rzeczywiście grozi nam to wielkie niebezpieczeństwo wojny. Wiem, że na pewno pomożesz mi rozproszyć moje obawy.

TWÓJ JUREK

DROGI JURKU

Przede wszystkim odsuń od siebie te niepokojące Cię mary wojny. Żyjesz przecież wśród swoich najbliższych w wolnej, niepodległej Polsce. Twoje ciężkie przeżycia w czasie wojny usprawiedliwiają Twój niepokój, ale zważ sam, jak to napisałeś, że są nas setki milionów którzy pragną pokoju na świecie. Za nami jest cały świat pracy, którego wojna najbardziej doświadczyła. Świat pokoju i postępu nie chce wojny, pragnie utrwalić pokój. My jesteśmy w tej olbrzymiej rodzinie narodów miłujących pokój, stanowimy olbrzymią siłę, z którą każdy musi się liczyć. Przeciw nam jest grupka wielkich kapitalistów międzynarodowych, którzy na wojnie dorabiają się zawrotnych majątków. Oni to, ta grupka podżegaczy wojennych, widzi w krajach demokratycznych swego największego wroga. Kapitaliści panicznie boją się ludzi pracy, którzy pragną pokoju, a dla kapitalistów pokój, —to klęska, strata dochodów i likwidacja ich wielkich przedsiębiorstw produkujących sprzęt wojenny, czołgi, armaty, amunicję. Dla nich życie ludzkie nie przedstawia wartości, chyba że za nie otrzymują dolary. Wielcy kapitaliści chcą wywołać nową wojnę, chcą pchnąć do walki robotników i chłopów tych krajów, w których rządzą, przeciw robotnikom i chłopom krajów demokratycznych. Kapitaliści chcą zniszczyć Twój spokój i dom rodzinny jak i milionów innych dzieci. Chcą na świecie stworzyć królestwo dolara i z wolnych narodów uczynić niewolników. Ale ich podłe zamiary rozbijają się o wolę wszystkich narodów pragnących pokoju. Robotnicy w krajach kapitalistycznych nie chwycą za broń przeciw swym braciom z krajów demokratycznych, a obrócą broń przeciw swoim ciemiężycielom. Grupka podżegaczy wojennych utuczona na morzu przelanej krwi ludzkiej nie wygra swej ostatniej stawki. A krzywdy ludzkie, których byli sprawcami, wydadzą na nich wyrok wobec świata pokoju. Drogi Jurku, bądź pewien, że nie stanie się krzywda Tobie i milionom Twoich rówieśników wbrew woli narodów miłujących pokój. Obóz pokoju, do którego należą wszystkie narody pragnące pokojowej i twórczej pracy, nie pozwoli swej młodzieży zrobić krzywdy, osłoni ją przed zbrodniczymi zamachami. Obóz pokoju pragnie szczęścia swej młodzieży, aby wyrosła ona w atmosferze pokoju i postępu budując nowy i lepszy świat, bez wojen i wyzysku — świat socjalizmu.

Redaktor

Z życia partii

UWAGA! Uczestnicy Kursu Samokształceniowego Dzielnicy Górnej — Lewej (grupa 2-ga).

Dn. 3 bm. o godz. 18-tej w lokalu Dzielnicy ul. Wigury 4-6 odbędzie się seminarium z tematu 3-go.

Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA! Sekretarze i ich zastępcy Dzielnicy Górnej — Lewej!

Dn. 4 bm. o godz. 16-tej w lokalu Dzielnicy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa.

Obecność obowiązkowa.

Wszyscy na front walki z ciemnotą

— Rząd nasz nie docenia sytuacji międzynarodowej — skarżył się niedawno jeden z moich znajomych, stały czytelnik „Słowa Powszechnego" i „Tygodnika Powszechnego". — Bo niech pan tylko zważy: na zachodzie, montuje się blok atlantycki, niepokój i zdenerwowanie, a u nas — co? Urządza się jakiś tam „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy"..

Obywatel ów nie jest, być może, w swojej opinii odosobniony. Ma za sobą z pewnością całą familię „znawców sytuacji międzynarodowej i krajowej", znanych pod wspólnym nazwiskiem: Bęcwalscy. Bo Bęcwalscy jedynie mogą sobie lekceważyć wielką, ogólnonarodową ofensywę kulturalną, którą rozpoczyna właśnie tegoroczny „Tydzie Oświaty, Książki i Prasy". Oni też tylko mają prawa „nie zdawać sobe sprawy" z kolosalnego znaczenia, jakie przedstawia udostępnienie oświaty, kultury i sztuki najszerszym masom narodu — właśnie teraz, gdy na zachodzie podżegacze wojenni montują blok atlantycki chcąc zagrozić pokojowi..

Poza Bęcwalskimi — jest rozumie się, dla wszystkich jasne, że oświata mas, to potężna broń przeciw imperializmowi i jeden z ważnych instrumentów obrony pokoju. Walka z ciemnotą i zacofaniem kulturalnym to wszak nic innego, jak rozbijanie bazy, na której budują swoje niecne plany kapitalistyczni podżegacze wojenni. I dlatego nie jest przypadkiem, że obecnie przeprowadza się u nas tak, poważną ofensywę kulturalną i oświatową. Ugodzi ona boleśnie w tych wszystkich, którzy teraz, podobnie, jak przed wojną i w czasie wojny wyzyskiwali dla swych reakcyjnych celów nieświadomość i brak oświecenia części polskich robotników i chłopów.

By jednak różne ciemne siły spod znaku Wall-Street, City, czy Watykanu, nie mogły siawiać na ciemnotę naszych mas — konieczna jest mobilizacja całego społeczeństwa w akcji upowszechnienia książki i gazety, a nade wszystko w akcji likwidacji analfabetyzmu, owej haniebnej spuścizny rządów sanacyjno-faszystowskich w Polsce.

Państwo nasze przeznacza na powszechne nauczanie, na rozpowszechnianie czytelnictwa, na kształcenie dorosłych i walkę z analfabetyzmem, na krzewienie zamiłowania do teatru, malarstwa — sumy ogromne. Wystarczy chyba powiedzieć, że w tegorocznym budżecie państwowym wydatki na oświatę we wszystkich resortach wynoszą aż 84 miliardy złotych, że na ten sam cel budżety samorządowe przeznaczają 9 miliardów złotych i że ponadto są przewidziane jeszcze miliardowe budżety na teatr, muzykę, kino i td.

Środki tedy finansowe na przeprowadzenie wielkiej bitwy o oświatę i kulturę mas ludowych są zapewnione. Zadaniem partii, związków zawodowych, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, zrzeszeń kobiet i młodzieży jest przyczynić się ofiarnym wysiłkiem, aby tak olbrzymie fundusze zostały jak najracjonalniej wykorzystane, a wielka akcja: kultura i oświata dla wszystkich — dała jak najlepsze rezultaty.

Stef.

W tę i z powrotem

Poniektórzy obywatele mają manię wzdychania do dawnych „dobrych" czasów.

Gdyby jednak ktoś np. z okazji odbywającego się właśnie „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" zdobył się na podobne westchnienie", jako żywo mamy go czym „zatkać".

— Powiadacie, obywatelu — rzekniemy takiemu — że przed wojną, weźmy taki „złoty" rok 1938 — to ho, ho? A ile było onego czasu przedszkoli? 1.659. A dziś, w okresie niezaleczonych ran wojennych? Ano 5239. A szkół średnich w 1938? 777. A obecnie? 823. A uczelni i kursów zawodowych? Hm, w r. 1938 — 1592, w r. 1948-49 — 3247. A liczba uczniów? W przedszkolach 1938 r. — 83.338, dziś 240.839; w szkołach średnich 1938 r. — 221.400, obecnie — 337.700 w szkołach i na kursach zawodowych 1938 r. — 216.500, obecnie — 506.500.

No, i co nam zostało z „dobrych przedwojennych dat"? Bardzo niedobre cyfry, świadczące o zaniedbaniu kulturalnym i zastoju oświatowym w okresie sanacyjnej władzy.

„ELEKTRYFIKACJA" OŚWIATOWA

Fakt, że rząd Polski demokratycznej zrobił na polu oświaty i kultury ogólnonarodowej bardzo wiele (w porównaniu zwłaszcza z okresem przedwojennym)—nie znaczy, iż akcja rewolucji kulturalnej w naszym kraju jest już „zapięta na ostatni guzik". Udostępnienie oświaty, kultury i sztuki najszerszym masom, zupełna likwidacja ciemnoty i analfabetyzmu wśród mas — to robota, jak to się mówi, długofalowa. To w swoim rodzaju elektryfikacja kraju, bowiem mieszkanie bez książek i „słowa demokratycznego" jest równie ciemne — jak słusznie stwierdza jedno z haseł KUKu — jak mieszkanie bez elektrycznej żarówki.

ŁODZIANIN

ŁAŃCUCH OFIAR
na Fundusz „Tygodnia Oświaty"

W związku z trwającym obecnie „Tygodniem Oświaty" zgłosiła się do naszej Redakcji tow. Maria Gołębiakowa — dyrektor PZPB i W 22, deklarując na Fundusz Tygodnia 1000 zł. i wzywając do wpłacenia następujące osoby: Stefana Chrapkiewicza — dyrektora handlowego PZPB nr. 9, Trzęsowskiego — dyrektora PZPB nr. 7, Władysławę Woźniak — przewodniczącą Rady Zakładowej Nowej Tkalni PZPB nr. 1 i Gabarę Stanisława sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR przy Nowej Tkalni PZPB nr. 1.

Dyr. techn. PZPB i W 22 ob. Czechowski wpłacił również 1000 zł., wzywając tow. Stańczyka — dyrektora technicznego z PZPB — w Zgierzu.

Karol Majkowski dyrektor adm. handl. PZPB i W nr. 22 wpłacił 1000 zł i wzywa tow. Sobczyka — dyrektora adm. handl w PZPB nr. 8.

Lucjan Stawiarski — wpłacił 1000 zł. — i wzywa posła Formase, posła W. Stawińskiego oraz ob. ob. Olbromskiego, Kukulaka Durko i Zawadzkiego.

180 delegatów OKZZ
pojedzie na Kongres Zw. Zawodowych w Warszawie

W tych dniach zakończone zostały wybory delegatów na Kongres Związków Zawodowych który odbędzie się w Warszawe w dniach 22 — 26 maja br. Z okręgu łódzkiego wydelegowano 180 osób, w tej liczbie 60 włókniarzy.

Komisja Centralna Związków Zawodowych z okazji Kongresu wyda broszurę propagandową, omawiającą osiągnięcia ruchu zawodowego. Przy KCZZ powołana będzie komisja artystyczna która zorganizuje wystawę, obrazującą wyniki prac związków zawodowych w Polsce. Na wystawie tej znajdą się następujące eksponaty: egzemplarze umów zbiorowych od roku 1945, afisze propagandowe Związków, zdjęcia z prac świetlicowych i imprez, przykłady z dziedziny wynalazczości oraz gazetki ścienne. Wystawa zobrazuje całokształt walki klasy robotniczej o pokój i socjalizm, zagadnienia i dorobek kulturalno-naukowy, żywiołowe wystąpienia klasy robotniczej, jak Czyn Przedkongresowy i Czyn 1-Majowy. (m)

Ul. Przędzalniana będzie poszerzona
i uzyska nową linię tramwajową

W związku z wprowadzeniem udogodnień w dzielnicach robotniczych naszego miasta — projektuje się rozszerzenie ulicy Przędzalnianej, urządzeniem na tej ulicy dwóch jezdni, a przede wszystkim torowiska tramwajowego, co pozwoli uruchomić na tej ulicy nową linię tramwajową.

Równocześnie przebudowane będzie skrzyżowanie ulic Przędzalnianej i Armii Czerwonej oraz Przędzalnianej z Fabryczną, gdzie powstanie nowy gmach magazynów Centrali Tekstylnej. (m)

Wystawa książki radzieckiej

W okręgowym Ośrodku Dydaktyczno-Naukowym języka rosyjskiego przy Al. Kościuszki 71 otwarta została wystawa książki radzieckiej. Wystawa czynna jest codziennie w godzinach 8 — 20. Wzbudza ona zrozumiałe zainteresowanie, zawiera bowiem bogaty dział literatury radzieckiej zarówno naukowej, jak i beletrystycznej.

DZIŚ AKTORZY WRAZ Z DZIENNIKARZAMI SPRZEDAJĄ KSIĄŻKI I GAZETY

W 4-ch punktach Łodzi zostały zorganizowane w związku z „Tygodniem Oświaty Książki i Prasy" kioski i stoiska sprzedaży książek czasopism i gazet. W kioskach tych wraz z popularnymi artystami teatralnymi i filmowymi sprzedawać będą książki i czasopisma również i dziennikarze.

KOMUNIKAT

Związek Zawodowy Prac. Przem. Włók. Oddział 2 Dziew. Pończ. przypomina wszystkim przewodniczącym, sekretarzom i mężom zaufania że w dniu 7 maja o godz. 15-ej w świetlicy Centralnej przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się zebranie przewodniczących, sekretarzy Rad Zakładowych oraz mężów zaufania.

Obecność obowiązkowa

2 nowe parki w Łodzi

Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego, który w ramach Czynu 1-Majowego zobowiązał się otworzyć dla mas pracujących Łodzi dwa nowe parki, zobowiązania swe wykonał. W dniu 1 maja oddany został do użytku park poscheiblerowski przy zbiegu ulic Targowej i Placu Zwycięstwa oraz park Leonarda. Oba te parki posiadają piękny drzewostan, są przestronne i zapewniają mieszkańcom jeszcze jedno miejsce zdrowego wypoczynku i przechadzek.

W najbliższej przyszłości Wydział Plantacji udostępni mieszkańcom Łodzi park przyfabryczny przy zbiegu ulic Kilińskiego i Emilii — na wprost boiska klubu ŁKS „Włókniarz". (m)

MPB zapewnia kwatery i wyżywienie

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w związku z będącym w pełni sezonem budowlanym uruchamia kwatery dla zgłaszających się do pracy zamiejscowych robotników budowlanych. MPB zapewnia tym robotnikom nie tylko mieszkanie, ale również całodzienne utrzymanie, nie licząc normalnych zarobków według nowej umowy zbiorowej dla robotników budowlanych.

Wielu robotników, już zostało zatrudnionych, zgłoszenia jednak przyjmowane są w dalszym ciągu. (m)

WPŁATY NA „TYDZIEŃ OŚWIATY"

W związku z Tygodniem Oświaty Książki i Prasy podajemy do wiadomości, że wpłaty na Miejski Komitet Obywatelski „Tygodnia Oświaty Książki i Prasy" w Łodzi należy wpłacać na konto PKO VII-6678.

KSIĄŻKA DLA MAS
Stoisko uliczne w stałym oblężeniu

„Tydzień Oświaty" zapoczątkowany został w dniu 1 Maja urządzeniem przed wszystkimi księgarniami stoisk z książkami. W dniu tym sprzedawano przeważnie dzieła, o zagadnieniach marksizmu - leninizmu oraz ruchu robotniczego. Lecz nie zabrakło również i innych książek, po wybitnie niskich cenach.

Największy ruch panował przy stoisku „Książki i Wiedzy" przy Al. Kościuszki 39. Olbrzymim powodzeniem cieszyła się historia WKP(b), której cenę obniżono do 100 zł za egzemplarz. Dzieło to wydano w milionie egzemplarzy, i już w przededniu Święta Pracy nowe wydanie rozprowadzone zostało w Łodzi i województwie. Fakt, że tłum oblegał bez przerwy stoisko, świadczy dobitnie o zainteresowaniu łodzian wznowionym wydaniem. Większość kupujących — stanowili łódzcy robotnicy.

Duże nasilenie było przed stoiskiem KUK-u przy ul. Piotrkowskiej 123. W większości były to wydawnictwa KUK-u w cenie zł 100. — Ruch wzmógł się jeszcze po ukończeniu manifestacji i wówczas KUK zdobył wielu stałych prenumeratorów.

Stoisko „Czytelnika" przy Piotrkowskiej naprzeciw ulicy Roosevelta sprzedało również pokaźną ilość książek. Były to przeważnie książki Biblioteczki Marksistowskiej. Wielu kupujących nabywało też „Popiół i Diament" — Andrzejewskiego. I tutaj nabywcami byli robotnicy, duży procent stanowiła młodzież.

Bardzo estetyczne stoisko urządziła Księgarnia Wojskowa. Stoiskiem tym interesowała się przeważnie młodzież akademicka, nabywając między innymi wiele prac z zakresu lotnictwa.

Również i w innych stoiskach zainteresowanie książkami było duże. Szczególnie dopytywano się o książkę Luciana Rudnickiego „Stare i Nowe".

Podjęta w ubiegłą niedzielę akcja dała pozytywne wyniki.

W ciągu całego tygodnia czynnych będzie w Łodzi szereg kiosków, które posiadać będą wszystkie najpopularniejsze książki po bardzo niskich cenach. Kioski otwarte będą od południa do wieczora.

Zwiedzający MTP nie powracają z pustymi rękami

Masowe zakupy na Targach Poznańskich
Rekordowe obroty Centrali Tekstylnej

Zwiedzający przybywają coraz liczniej na XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie, dokonując masowych zakupów towarów, rozprowadzanych bezpośrednio na Targach w sprzedaży detalicznej przez Centralę Tekstylną. Charakterystyczne są cyfry. W ciągu czterech godzin w dniu otwarcia Targów, Centrala Tekstylna obsłużyła 1.662 klientów, sprzedając towarów na łączną sumę 7 milionów 732 tysięcy złotych.

Największym powodzeniem wśród zwiedzających cieszą się damskie materiały wełniane 80-proc. na suknie, wełny męskie 60- i 100-proc., szczególnie tenisy. Nie mniej rozchwytywane są również tanie kretony wszelkiego rodzaju i sztuczny jedwab sukienkowy w wielkim wyborze.

Przedmiotem licznych transakcji i ogólnego pożądania pań, są piękne steelonowe pończochy damskie, produkcji dolnośląskiej. W ciągu dwóch dni wykupiono wielkie ilości pończoch, lecz Centrala Tekstylna nagromadziła duże zapasy i nawet przy wzrastającym popycie będą one sprzedawane przez cały okres Targów do 10 maja włącznie.

W ciągu dwóch i pół dnia Centrala Tekstylna w Domu Włókiennictwa na MTP sprzedała zwiedzającym najrozmaitszych towarów za 40 i pół miliona złotych. Cyfry te same mówią za siebie. Towary sprzedawane obecnie każdemu zwiedzającemu, dopiero po Targach wprowadzone zostaną do sklepów w całym kraju.

Sprzedaż tłuszczów
na I dekadę maja

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości, że sprzedaż tłuszczów na pierwszą dekadę miesiąca maja rb. odbywać się będzie w dniach od 2 do 10 maja rb. włącznie.

Na bony kat. PR na odcinek nr. 1 po 0,50 kg słoniny

Na bony kat. R na odcinek nr. 4 po 0,25 kg. margaryny

Na bony kat. RD na odcinek nr. 4 po 0,25 kg. margaryny.

(Sprzedaż słoniny na kat. PR odbywa się już od dnia 28 kwietnia br.).

Wszyscy posiadacze bonów winni pobrać należne im tłuszcze w wyżej podanym terminie, gdyż po jego upływie niezrealizowane odcinki utracą swą ważność.

Łódź, dnia 30 kwietnia 1949 r. Zarząd Miejski w Łodzi

Na wokandzie
Faszystowski oprawca skazany na karę śmierci

W dniu wczorajszym stanął przed Sądem **Julian Duleczus vel Hilko Dolajczuk**, oskarżony o to, że w latach 1941-43, jako komendant policji ukraińskiej, brał udział w zabójstwach oraz pogromach, urządzanych wespół z hitlerowcami na ludności polskiej i żydowskiej, w miasteczku Beresteczko, podczas których zginęło około 600 osób.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Szmidta podzielił wniosek prokuratora Bronowskiego, żądającego dla oskarżonego najwyższego wymiaru kary, i skazał Dolajczuka na karę śmierci.

Komunikat Politechniki Łódzkiej

Politechnika Łódzka zawiadamia swych absolwentów, że w myśl Ustaw. RP. inżynierom, którzy ukończyli Uczelnię do lutego 1948 r., wydaje poświadczenia z uzyskania stopnia magistra nauk technicznych. Inżynierowie, którzy ukończyli Uczelnię po tym terminie mogą wymienić dyplomy inżynierskie na dyplomy ze stopniem inżyniera i magistra nauk technicznych. W tym celu należy zgłaszać się do Sekretariatów Dziekanatów, Łódź, Plac Zwycięstwa 2.

Przez upowszechnienie oświaty i kultury – do lepszego jutra Polski

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt.: „PIES OGRODNIKA".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ.)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘĆ PANA Poirier".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Nieodwołalnie do 4 maja „BARON CYGAŃSKI".

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz".

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia
Wielkie widowisko atrakcji.

KINA

ADRIA — „Dzwonnik z Notre Dame".
BAŁTYK — „Szewc Mateusz".
BAJKA — „Wołga, Wołga".
GDYNIA — Progr. Aktualn. Kraj. i Zagr. Nr. 18".
HEL (dla młodz.) — „Dżulbars".
MUZA — „Słońce Wschodzi".
POLONIA — „Cezar i Kleopatra".
PRZEDWIOŚNIE — „Jej Pierwszy Bal".
ROBOTNIK — „Wielka Nagroda"
ROMA — „Gasnący Płomień"
REKORD — dla młodz. „Dzieci Kapitana Granta" dla dor. „Gilda"
STYLOWY — dla młodz. „Nowe Pokolenie", dla dorosł. „Eksperyment D-ra Ehrlicha".
ŚWIT — „Rosanna Siedmiu Księżyców".
TATRY — „Cztery Serca".
TĘCZA — Szewc Mateusz".
WISŁA — „Cezar i Kleopatra".
WŁÓKNIARZ — „Krwawa Wendetta".
WOLNOŚĆ — „Muzyka i Miłość".
ZACHĘTA — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".

SPORT SPORT SPORT

Vesely (CSR) wygrywa II etap!

Siódme miejsce zajął Wójcik. Wyglenda uległ kraksie

BRNO (Obsl. wł.) — Drugi etap wyścigu P — W na trasie Pardubice — Brno (137,1 km) był trudny i ciężki z uwagi na duże wzniesienia i niezbyt dobrą drogę. Wyścig obfitował w liczne ucieczki. Jedną z nich na 85 km udała się Vesely'emu i Francuzowi Garnier, którzy jadąc samotnie przez 40 km, przybyli w tej kolejności na metę.



WÓJCIK

Polacy jechali na tym etapie dużo lepiej zespołowo i poprawili lokaty w klasyfikacji drużynowej. Indywidualnie najlepiej jechali Wójcik i Motyka. Ten ostatni miał jednak obok Wrzesińskiego i Czyża defekty gum i przybył na metę na dalszej pozycji. Wyglenda padł ofiarą zbiorowej kraksy na 26 km i zmieniał koło. Słabiej jechali Kudert i Kapiak, pokonując z trudem liczne wzniesienia na trasie.

Najlepszy zawodnik drużyny francuskiej Taraga wycofał się.

Wyniki indywidualne drugiego etapu Vesely (CSR I) — 4:00:56, 2) Garnier (Francja I) — 4:00:56, 3) Krejcu (CSR I) — 4:02:32, 4) Battie (Francja II) — 4:03:00, 5) Bordel (Francja III) — 4:03,58, 6) Hadru (Rumunia I) — 4:03:58, **7) Wójcik (Polska I) — 4:03:58,** 8) Herbulot (Francja II) — 4:03:58, 9) Beaumont (Francja I) — 4:03:58, 10) Publicky (CSR II) — 4:03:58.

Klasyfikacja indywidualna, po dwóch etapach: 1) Vesely (CSR I) — 8:06:36, 2) Garnier (Francja I) — 8:06:36, 3) Battie (Francja II) — 8:08:48.

Wyniki drużynowe po dwóch etapach: 1) Francja II — 24:23:28, 2) CSR I — 24:36:04, 3) Francja I — 24:38:34, 4) **Polska I** — 24:56:37, 5) Węgry I — 24:59:07, 6) Francja III — 25:01:16, 7) **Polska II** — 25:05:13, 8) **Polska III** — 25:19:19, 9) CSR II, 10) CSR III, 11) Rumunia I, 12) Bułgaria II, 13) Węgry II, 14) Bułgaria I, 15) Bułgaria III, 16) Albania, 17) Finlandia, 18) Rumunia II.

Na torze helenowskim

W Helenowie odbyły się propagandowe zawody kolarskie na torze.

W biegach krótkich dla posiadaczy kart wyścigowych pierwsze miejsce zdobył Murowaniecki w czasie 16 sek.

Dla posiadaczy kart licencjonowanych wobec defektu łańcucha, na którym startował Bek — pierwszą lokatę uzyskał Borucz w czasie 14.4 sek.

W biegu na 10 okrążeń toru dla posiadaczy kart wyścigowych: 1) Murowaniecki 7 min. 11 sek. przed Malinowskim.

W biegu na 1000 mtr. 1) Bek w czasie 1.20,8 przed Boruczem 1.27.

Na marginesie I etapu

Nie myślcie Czytelnicy, że tylko Wy — „zwykli śmiertelnicy" nie zawsze możecie dowiedzieć się o wyniku jakiejś imprezy zaraz, tego samego dnia, jak to się mówi „na gorąco", nie czekając, do następnego dnia.

My, dziennikarze sportowi, jesteśmy od czasu do czasu skazani również na wielkie trudności gdy chcemy się dowiedzieć czegoś o takiej nawet imprezie, którą żyje cała Polska. Wyścigiem Praga—Warszawa interesuje się cała nasza opinia sportowa, toteż od godziny 20-tej urywały się u nas telefony, na które niestety do godziny 0.15 mieliśmy niestety tylko jedną odpowiedź: „Jeszcze nic nie wiemy". „PAP" nadała kilkanaście wierszy o godzinie 24-tej i do tego wszystkiego zawiodło nas jeszcze radio, wypróbowany wybawca niejednego dziennikarza sportowego, który w zawiści zawodowej, że go często wyprzedza, przeklina niekiedy „na czym świat stoi".

Jednym słowem, wybaczcie nam P. T. Czytelnicy to lakoniczne sprawozdanie z I etapu. Trudno, pech! Tak fatalnie wszystko się złożyło...

Z konieczności powracamy jeszcze dzisiaj do tego etapu. „Lanie" otrzymaliśmy solidne. Jak przewidywaliśmy, Francuzi okazali się istotnie bodaj najgroźniejszymi konkurentami. Nie znaczy to, abyśmy nie doceniali Czechów, ale z nimi, chłopcy nasi powinni mieć łatwiejszą przeprawę, jako, że ich lepiej znają, no i już w roku ubiegłym pokonali na tej samej trasie. W tym roku nie przewidujemy wielkich sukcesów naszych zespołów, chyba, że do zwycięstwa dopomogą im defekty u Francuzów i Czechów, oraz jakieś nieszczęśliwe zderzenia, z których jedno miało już miejsce na tym etapie i w wyniku którego jeden z Czechów został przewieziony do szpitala i została rozbita I ich drużyna. Z Polaków na tym etapie wycofał się kapitan naszej III drużyny **Wandor** tak, że ogółem na 101 startujących, etap I ukończyło 99.

Po zakończeniu I etapu, jak nam doniesiono z Pardubic, Polacy nie byli specjalnie przygnębieni swymi niepowodzeniami. Z góry byli podobno przygotowani na porażkę, i obiecywali, że pokażą dopiero co umieją, w Polsce. Czekajmy więc cierpliwie i zaciskajmy kciuki!

Rok temu na trasie Praga—Warszawa...

1 MAJA

I Etap Praga — Pardubice, km. 127

Zespołowo zwycięża Jugosławia w czasie 10:18:24,4 przed Rumunią. Polska I jest piąta. Polska II dopiero siódma.

2 MAJA

II Etap Pardubnice — Brno km. 127

Zespołowo prowadzi nadal Jugosławia 24:16:35 przed Czechosłowacją I i Polską I.

Po dwóch etapach leaderem wyścigu jest Kapiak, mając łączny czas 8:02:17 przed Holoubcem (CSR).

8 maja Biegi Narodowe

Jak należy do nich trenować

aby uzyskać jak najlepszy wynik?

W tegorocznych Biegach Narodowych, które odbędą się 8 maja mogą startować tylko ci, którzy odbędą odpowiednią zaprawę. Wskazanym jest wprowadzenie „dzienniczków zaprawy" dla kontroli.

Odbycie co najmniej 8 treningów, najlepiej 2 razy tygodniowo, powinno być obowiązkiem każdego zawodnika (czki), który chce brać udział w biegach. Na treningach nie należy wysilać się zbytnio i nie biegać na „cały gaz". Biegać należy wolno, luźno, miękko, swobodnie. Nie zatykać nigdy ust chusteczką, nigdy też w czystym powietrzu nie zmuszać się do oddychania przez nos. Nie obawiać się przeziębienia!

Gdy w czasie biegu odczuje się silne zmęczenie, a zwłaszcza brak oddechu należy przejść kilkanaście metrów tzn. do chwili chwycenia tzw. „drugiego oddechu" i powrotu sił. W wypadku silnego kłucia w boku, bieg trzeba przerwać i wykonać kilka bardzo głębokich oddechów i skłonów tułowia w dół. Po ustąpieniu bólu biec dalej.

Ćwiczyć najlepiej jest w zespole zaczynając od marszu, a przyśpieszając tempo przejść do biegu i pod koniec treningu przejść znów do coraz wolniejszego marszu, aż do całkowitego unormowania oddechu i uspokojenia się serca.

Piłkarze Związkowca-Zrywu

zwyciężają Ogniwo 3:1 (0:1)

Na boisku Zjednoczonych rozegrano mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami zrzeszeń Ogniwa i Związkowca Zrywu. Mecz zakończył się zwycięstwem Związkowca — Zrywu 3 : 1 (0 : 1). Bramki dla Związkowca — Zrywu strzelili: Kluka 2 i Nowicki. Dla Ogniwa — Kucharski.

W czasie przerwy odbyły się biegi sztafetowe i na 1500 m. W biegu sztafetowym 4x100 z udziałem olimpijczyka Kuźnickiego zwyciężył ŁKS Włókniarz w czasie 47,2, w biegu na 1500 m — Kundzik (Spójnia) — w czasie 4 : 31,4. Po biegach odbyły się pokazy gimnastyczne w wykonaniu zawodniczek i zawodników Ogniwa.

Publiczności ponad 500 osób.

Otwarcie boiska Wł.Z.K.S. Bawełna

W niedzielę 1 maja zostało otwarte boisko Bawełny przy ul. Ogrodowej 28. W ramach tego otwarcia odbyły się imprezy sportowe. W piłce koszykowej Bawełna pokonała Resursę w stosunku 1:0 (0:0). W zawodach bokserskich Bawełna wygrała z Metalowcem w stosunku 10:4.

W koszykówce męskiej Spójnia wygrała z reprezentacją Łodzi, opartą na zawodnikach YMCA w stosunku 35:32 (15:12). Wyróżnił się z zespołu zwycięzców: Pawlak. Boisko posiada teren na uprawianie piłki nożnej oraz gier sportowych, szatnię z natryskami i salę do tenisa stołowego.

KOMUNIKAT

Zarząd ZKS „Ogniwo" zawiadamia, że posiedzenie Zarządu Klubu oraz Kierowników Sekcyj odbędzie się w dniu 6 maja 1949 roku o godz. 18-tej w lokalu własnym przy ulicy 11-go Listopada nr. 30.

Komunikat Komitetu Organizacyjnego

Łódzkiego etapu wyścigu P-W

Komitet Organizacyjny etapu łódzkiego II Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Praga — Warszawa, podaje do wiadomości, że od dnia 4 maja na ulicy Piotrkowskiej będą zainstalowane 4 głośniki radiowe przez które będą nadawane specjalne komunikaty w następujących godzinach:

4 maja od godz. 17.15 do 17.30.
6 maja od godz. 16.45 do 17.00
7 maja od godz. 16 do 16.15.
8 maja od godziny 18 do 18.10.

Czytajcie „Głos Robotniczy"

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:
Limanowskiego 1 — Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawlowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Rokicińska 8 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 —

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17. tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-1[illegible]
Zastępca red. nacz.	219-0[illegible]
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	223-26
Dział partyjny	254-26 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-26
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-42
Dział ogłoszeń:	111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel.	111-50

D-01903

Teodor Dreiser 111

Tragedia Amerykańska

Co do dwóch kapeluszy — no tak, miał już jeden dosyć zniszczony i gdy przechodził koło kapelusznika, przyszło mu do głowy, że warto sobie kupić nowy. Oczywiście, gdy stracił jeden w tym wypadku, zupełnie naturalnie musiał włożyć na głowę drugi.

Prawdą jest również, że miał aparat fotograficzny i miał go u Cranstonów, gdy był u nich osiemnastego czerwca. Dlaczego przeczył temu? Bał się, żeby go nie posądzono o zbrodnię, gdy stał się ten straszny wypadek, i czuł, że nie potrafi się wytłumaczyć. Podczas aresztowania go w lesie, od razu mu powiedziano, że jest oskarżony o zbrodnię, a zresztą sam widział, że wszystkie okoliczności świadczą przeciw niemu. Nie wiedział, jak z tego wybrnąć, nie miał się kogo poradzić, wolał więc przeczyć wszystkiemu, wyprzeć się, chociaż gdy obrońcy zjawili się u niego, od razu im wszystko wyznał.

Co do szarego garnituru, ponieważ był mokry i zabłocony, związał go i będąc u Cranstonów, ukrył pod kamieniem, mając zamiar go potem wydobyć, wysuszyć i oczyścić. Gdy się o tym dowiedzieli panowie Belknap i Jephson, sami się tym zajęli i dali do odprasowania.

— Niech nam teraz oskarżony opowie o całej tej wycieczce.

Wówczas ściśle podług planu, naszkicowanego niegdyś przez Jephsona, nastąpiło opowiadanie o tym, jak Clyde z Robertą dojechali do Utica, a potem do Grass Lake. Planu jednak nie miał żadnego. Miał jedynie zamiar w najgorszym razie opowiedzieć jej o swej miłości ku pannie X i zaapelować do jej współczucia, ubłagać, żeby zwróciła mu wolność, a za to miał zobowiązać się do pomocy, jaka tylko będzie w jego możności. Gdyby mu zaś odmówiła, miał zamiar ją porzucić i wyjechać z Lycurgus.

— Kiedy jednak w Utica zobaczyłem ją tak zmęczoną, zmizerowaną — mówił Clyde z przekonaniem w głosie i starał się nadać szczery wyraz swym słowom — taką bezradną, zrobiło mi się jej żal.

— Jak to?

— Tak. Nie byłem pewny siebie, czy gdy mi odmówi, będę mógł ją porzucić.

— Więc cóż oskarżony postanowił?

— Na razie nic. Słuchałem, co ona mi opowiadała, i próbowałem jej wytłumaczyć, jak mi ciężko porzucać wszystko i wyjeżdżać z nią w świat. Miałem przy sobie tylko pięćdziesiąt dolarów.

— Tylko?

— Wtedy ona zaczęła płakać, a ja zamilkłem, nie chcąc jej więcej przyczyniać zmartwienia. Była taka przygnębiona i zdenerwowana. Spytałem się wtedy, czy nie chciałaby gdzie pojechać, żeby się trochę rozerwać — mówił dalej Clyde jąkając się i plącząc, tak mu dokuczały kłamstwa, które musiał wygłaszać. — Ona wtedy zaproponowała, żeby pojechać do któregoś z jezior koło Adirondacksu, jeżeli tylko wystarczy nam na to pieniędzy. Zapewniłem, chcąc jej zrobić przyjemność, że wystarczy.

— Oskarżony pojechał tedy głównie ze względu na nią?

— Tak, tylko z tego względu.

— Mhm. I co dalej?

— Wtedy ona poprosiła mnie, żebym poszedł na górę i przyniósł parę przewodników po okolicy, to będzie nam łatwiej zorientować się, gdzie najlepiej będzie pojechać, żeby nie wypadło bardzo drogo.

— Oskarżony przyniósł te przewodniki?

— Przyniosłem.

— No i co dalej?

— Przejrzeliśmy je i wybraliśmy ostatecznie Grass Lake.

— Kto wybrał? Oskarżony czy ona?

— Było to tak. Ona wzięła jeden przewodnik, ja drugi i ona znalazła miejscowość, w której mogły dwie osoby za dwadzieścia jeden dolarów utrzymać się przez cały tydzień albo za pięć dolarów dziennie na dwoje. Uważałem więc, że taka jednodniowa wycieczka nie będzie nas kosztowała zbyt drogo.

— Mieliście zamiar pojechać tylko na jeden dzień?

— Na jak długo ona by chciała. Miałem zamiar przebyć tam parę dni... tak mi było trudno zdobyć się na ostateczną z nią rozmowę.

— Mhm. I co dalej?

— Następnego więc ranka pojechaliśmy do Grass Lake.

— W oddzielnych wagonach?

— Tak, w oddzielnych wagonach.

— A gdy tam przyjechaliście?

— Zameldowaliśmy się.

— Jak?

— Jako Carl Graham z żoną

(d. n.)